

Patryk Szczepanik, Znaki

Padam na kolana, nie otwierasz drzwi
Nie ma takich słów, które mogły by zatrzymać łzy
Padam na kolana, a Ty jak nigdy nic
Rzucasz we mnie zdania, one wypalają w skórze mi

Znaki, znaki, robię dobrą minę do złej gry
A ty, a ty widzisz tylko moją winę w tym
Znaki, znaki, rysujemy nożem jak po szkle
Nagi, nagi, bez nich jestem

Koniec udawania – przyznaj się do win
Dosyć mam szeptania
O tym, kto jest dobry, a kto zły
Czemu mam się starac, jak nie mam na to sił
Rzucasz we mnie zdania
One wypalają w skórze mi

Znaki, znaki, robię dobrą minę do złej gry
A ty, a ty widzisz tylko moją winę w tym
Znaki, znaki, rysujemy nożem jak po szkle
Nagi, nagi, bez nich jestem

Znaki, znaki, chyba już nie przeszkadają mi
A ty, a ty wciąż wysyłasz znaki sprzeczne mi
Znaki, znaki, rysujemy nożem jak po szkle
Nagi, nagi, bez nich jestem

Znaki, znaki, robię dobrą minę do złej gry
A ty, a ty widzisz tylko moją winę w tym
Znaki, znaki, rysujemy nożem jak po szkle
Nagi, nagi, bez nich jestem